

Witold M. PUTKIEWICZ

„ETYKA W BIZNESIE”

Ogólnopolska konferencja naukowa – Radom '94

We wrześniu 1994 roku w Wyższej Szkole Inżynierskiej im. Kazimierza Puławskiego w Radomiu odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa nt. etyki w biznesie. Była to druga z kolei w tym roku (po symposium w Warszawie) konferencja poświęcona temu problemowi. O ile autorowi wiadomo, organizowane są co najmniej jeszcze dwie (Łódź i Zielona Góra), nie licząc spotkań o zbliżonej tematyce (na przykład religia a biznes). Oznacza to, że albo tematyka jest modna (lub dochodowa), albo rzeczywiście nasze społeczeństwo znalazło się w obliczu problemu, który, jeśli jest do rozwiązania, musi być rozwiązany szybko.

Przemiany ustrojowe i przewartościowania moralno-społeczne doprowadziły do tzw. zawieszenia kulturowego znacznej części społeczeństwa. Jest to sytuacja, w której jedne normy i wartości zdewaluowały się, a inne jeszcze nie powstały, czy też nie zostały uświadomione i objęte sankcją społeczną. Także sankcje prawne nie nadążają za zmieniającą się sytuacją. Człowiek nie skrępowany prawem i nie mający odniesienia do uznanych (i znanych) norm moralnych, postępuje egoistycznie. Dlate-

go też obecnie pojawia się sąd, że pojęcie „biznes” i „etyka” nawet jeśli nie są ze sobą sprzeczne, to nie mają ze sobą wiele wspólnego.

Problem powyższy pojawił się już w czasie otwarcia konferencji i poza przedstawicielem Krajowej Izby Gospodarczej wszyscy reprezentowali w tej kwestii umiarkowany pesymizm. Również taki wydźwięk miały przedstawione referaty.

Zaprezentowano sześć referatów i dwie charakterystyki kodeksów etycznych. Chciałbym je omówić przechodząc od zagadnień ogólnych i zasadniczych do praktycznych rozwiązań.

– Prof. dr hab. Eliza Frejtag-Mika (Wydział Ekonomiczny WSI w Radomiu), *Dylematy etyczno-ekonomiczne społeczeństwa konsumpcyjnego*.

Zagrożenia ekologiczne niwelują dążenia społeczeństw do szybkiego postępu, a postęp cywilizacyjny i siła polityczna to warunek sine qua non sukcesów poszczególnych rządów. Świadomość kosztów tego procesu także w zakresie wartości moralnych zmusza do postawienia pytania, czy świat nowych wartości materialnych może być światem sukcesu. Następne nasuwające się

pytanie, to: czy istniejące organizacje walczące z ekologiczno-społecznymi zagrożeniami, na przykład poprzez nawoływanie do przyjęcia innych wartości poza materialnymi, są skuteczne? „Laureatka pokojowej Nagrody Nobla Matka Teresa z Kalkuty reprezentuje świat niewyobrażalnie odległy od rzeczywistości dobrobytu, w której na nędzę i ludzkie potrzeby najchętniej odpowiada się ograniczoną polityką socjalną”.

Z powyższym wiąże się dywersyfikacja bogactwa. Im bardziej jedni są bogaci, tym bardziej inni żyją w nędzy. Niewyobrażalne dochody występują na świecie równoległe ze zjawiskiem śmierci głodowej kilku milionów ludzi. Powstaje pytanie czy zostawić to procesowi samoregulacji, czy też popierać interwencję poszczególnych rządów? Nadal trwa dyskusja między liberałami a zwolennikami interwencjonizmu państwowego. „Ostra gra o władzę i pieniądze kolidowała z etyczną rzetelnością postępowania, a za przestrzeganie moralności trzeba było płacić klęską”.

– Prof. dr hab. Andrzej M. Zawiślak (Komitet Edukacji, Rynku Pracy i Etyki Zawodowej), *Etyka Biznesu*.

Rozważania kwestii etycznych z reguły dotyczą określonych powinności i stopnia respektowania tych powinności. Świat biznesu kieruje się zasadą skuteczności, stąd też mówienie o etyce biznesu może zakrawać na hipokryzję. Przy indywidualnej żądzy materialnej sukcesu etyka wydaje się ciężkim balastem. Nic więc dziwnego, że „problemy etyki zawodowej w biznesie nie doczekały się jeszcze logicznego uporządkowania w powszechnie respektowany system norm kodeksu określającego zasady moralnego postępowania”.

Do tego dochodzi – zdaniem autora – sprzeczność między zasadami etycznymi Kościoła katolickiego a dążeniem do szybkiego osiągnięcia dobrobytu. Na przykład Ernest van den Haag, będąc wyrazicielem protestanckiej etyki kapitalizmu, atakuje katolicyzm twierdząc, że był on „zawsze alergiczny wobec rozumowania ekonomicznego”. Stosunek do etycznych problemów współczesnego świata biznesu z punktu widzenia Kościoła katolickiego wyraża encyklika *Sollicitudo rei socialis*. Według niej nie można utożsamiać moralnej legitymizacji przedsiębiorczości z moralną legitymizacją kapitalizmu.

Przy przejściu z feudalizmu do kapitalizmu cnotą stało się bogacenie, ale moralność tworzenia bogactwa wchodziła w konflikt z cnotami tradycyjnej moralności (sprawiedliwość, prawdomówność, miłosierdzie). Dopiero instytucjonalno-prawne rozwiązania zmniejszyły skalę zagrożenia, na jakie tradycyjne cnoty były narażone w obszarze biznesu.

Biznes to obszar specyficznej racjonalności, która w dzisiejszych czasach społeczeństw konsumpcyjnych często zastępuje moralność. Królestwo moralności to królestwo bezinteresownych działań (Kant), a postawy racjonalne są postawami celowymi. Sprzeczności między etyką a ekonomią są faktem i wszelkie próby zmiany tej sytuacji powodują większy lub mniejszy opór praktyków biznesu.

– Witold M. Putkiewicz (Wydział Ekonomiczny WSI w Radomiu), *Etyka kupiecka we wczesnym kapitalizmie*.

Społeczeństwo polskie jest z jednej strony postfeudalne, a z drugiej postsocjalistyczne. Są pewne wspólne cechy określające nasz negatywny stosunek

do kapitalistycznego biznesu wynikający dodatkowo z etyki Kościoła katolickiego. Na przykład drapieżna zachodnia reklama jest nie do przyjęcia przez starsze pokolenie. Jej główne „grzechy” to chwalenie się, które jest nieetyczne, oraz zbyt dużo kłamstw. W feudalizmie reklama była zakazana jako niemoralna.

Jeśli protestantyzm uznamy za Maxem Weberem za ducha kapitalizmu, a katolicyzm feudalizmu, to jakie zasadnicze różnice wystąpią między ich wizjami i etyką? W ostatecznym rozrachunku będzie to cel: uczciwość, skromność, oszczędność, w katolicyzmie mają służyć spokojnemu, bogobojnemu, otwartemu na życie; w protestantyzmie te same cechy mają służyć samemu bogaceniu się (co już Arystoteles uważał za rzecz niewłaściwą) jako sprawdzianowi przychylności Boskiej. Tak jak etyka katolicka jest nie do przyjęcia przez kapitalistyczne cele biznesu, tak – według referenta – kapitalistyczny biznes jest nie do zaakceptowania przez etykę katolicką.

Etykę kupiecką wczesnego kapitalizmu zawartą w książce Daniela Defoe *The Complete English Tradesman* autor referatu zestawił z postawami etycznymi w zakresie działalności gospodarczej szlachty polskiej, które bardzo silnie oddziałują na naszą współczesną kulturę. Defoe z pewną dozą naiwności i zafascynowania kapitalistycznym ustrojem przystosowuje normy etyczne do potrzeb człowieka interesu; czyni to bardzo pragmatycznie, zdroworozsądkowo i... moralnie dwuznacznie. Nie zdaje on jeszcze sobie sprawy z tej dwuznaczności i dlatego analiza jego tekstu jest tak ważna dla dzisiejszej dyskusji o etyce w biznesie. Porównanie ze zmerkantylizowaną szlachtą, która na interesach znała się bardzo dobrze, jest nader

symptomatyczne; pragmatyzm szlachty mieści się jednak w etycznych normach katolicyzmu. Pragmatyzm kupca Defoe szuka dopiero etycznych uzasadnień tworzonego bogactwa.

– Dr Jadwiga Tomczyk-Tołkacz (Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu), *Etyka przedsiębiorcy*.

Etyka wkracza przede wszystkim w te obszary, których nie uregulowało prawo. W naszym kraju panuje popularna opinia, że przedsiębiorcy dopiero drugi milion zarabiają uczciwie. Natomiast naukowcy są podzieleni co do miejsca etyki w biznesie. Jedni twierdzą, że uczciwość i etyka są nieodzowne dla robienia dobrych interesów. W gospodarce rynkowej okraść kogoś można tylko raz, a straty w płaszczyźnie etycznej powodują straty w płaszczyźnie finansowej. Inni natomiast (na przykład M. Friedman) twierdzą, że „jedyną funkcją sprawnego kapitalisty jest maksymalizacja zysku w granicach prawa ustanowionego przez odpowiednie władze”.

W dalszej części referatu autorka przedstawiła wyniki badań nad społeczną percepcją etyki w biznesie, porównując stanowisko przedsiębiorców z regionalnych izb gospodarczych i studentów Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu (wydział w Jeleniej Górze).

Stopień zainteresowania zagadnieniami etycznymi w działalności gospodarczej wśród biznesmenów i izb członków był raczej mierny. Wśród studentów był bardzo wysoki i łączył się w ogóle z nurtującymi młodzież problemami filozoficzno-moralnymi.

Stwierdzono jednogłośnie, że naczelnymi cechami przedsiębiorcy powinny być: uczciwość, rzetelność i solidność, z tym, że uczciwość często postrzegana była jako dostosowanie się do obo-

wiązującego prawa. Przedstawiono natomiast całą listę zachowań nieetycznych – od zatrudnienia na „czarno” do fałszowania faktur. W pewnych przypadkach nazywanie czegoś „nieetycznym” brzmiało eufemistycznie. Dodatkowo studenci zwrócili uwagę na zagrożenia ekologiczne, „pranie brudnych pieniędzy”, korupcję gospodarczo-polityczną, praktyki pirackie. Biznesmeni natomiast wskazywali na nieuczciwą konkurencję, z donosami do izb skarbowych włącznie. Sporą dyskusję wzbudził problem reklamy.

Propozycje rozwiązania powyższych problemów nie grzeszyły oryginalnością – przeważały restrykcyjne rozwiązania prawno-organizacyjne. O ile biznesmeni byli optymistami (może programowo), o tyle studenci stwierdzili, że wszelkie formalne działania nie na wiele się przydadzą.

– Prof. dr hab. Jan L. Bednarczyk (Wydział Ekonomiczny WSI w Radomiu) i mgr Dariusz Wieloch (Bank Energetyki S.A. w Radomiu), *Etyka w bankowości*.

Bank może wypełniać swoje funkcje tym lepiej, im większym zaufaniem społecznym się cieszy; a to wynika z wiary, że środki pozostawione do dyspozycji banku są bezpieczne, że zostaną wykorzystane we właściwy sposób i że właściciele funduszy mają nad nimi kontrolę. Często zły obraz banków wynika z odczuć subiektywnych – w czasie złej koniunktury banki nie mogą spełniać wszystkich oczekiwań klientów. Poza tym banki są uwikłane w określone zasady działania (wewnętrzne i zewnętrzne). Rzeczywiste pytania natury etycznej, nie tylko prawnej dotyczą na przykład:

– wykorzystania luk prawnych (afery Art-B),

– „prania brudnych pieniędzy”,
– tzw. zatorów płatniczych – wzajemnego zadłużania się prowadzącego do całego łańcucha zaległości płatniczych.

Biorąc pod uwagę niebagatelny wpływ banków na życie gospodarcze kraju autorzy przedstawiają swoją definicję „dobrego banku”: jest to „bank pewny, kierujący się nie tylko zachowaniem dobrych tradycji, ale również uczciwością, sprawnością działania, otwartością (publikujący na przykład terminowo raporty finansowe oraz inne istotne informacje), właściwie gospodarujący powierzonymi mu pieniędzmi, zachowujący odpowiednie proporcje między ryzykiem i dochodem związanym z podejmowaniem tego ryzyka”.

– Dr Sławomir Bukowski (Wydział Ekonomiczny WSI w Radomiu, konsultant finansowy), *Etyczne aspekty działalności konsultingowej*.

Konsulting jest absolutną nowością w pejzażu gospodarczym Polski. Prywatyzacja i restrukturyzacja przemysłu państwowego, dynamiczny rozwój sektora prywatnego, pojawienie się nowych zjawisk i procesów ekonomicznych oraz nowych urządzeń finansowych spowodowały gwałtowny wzrost popytu na usługi doradcze w zakresie organizacji i zarządzania, finansów, inwestycji, marketingu itd. Oczywiście tam, gdzie nie ma jasno sprecyzowanego prawa i tradycji etycznych, może dochodzić do nadużyć. Ale autor wierzy w wolny rynek, na którym „uzbrojeni w informację rynkową i wolni w swym wyborze klienci są w stanie eliminować właśnie poprzez swoje wybory firmy i konsultantów postępujących nieetycznie wobec nich oraz świadczących niskiej jakości usługi”.

Autor przytacza wiele zasad, które powinny charakteryzować działalność doradcy. Są to: zasada kompetencji, niezależności i obiektywizmu, tajemnicy zawodowej (choć w krańcowych wypadkach trzeba jednak świadczyć przeciwko klientowi, tracąc tym samym zaufanie na rynku), działania *lege artis*, neutralności kapitałowej (nie można inwestować w przedsięwzięcia klienta), rachunku ekonomicznego (nie należy doradzać za zbyt niską cenę nie gwarantującą wysokiej jakości usług!), neutralności interesów klientów (interesy poszczególnych klientów nie mogą być sprzeczne).

W czasie konferencji przedstawiono i scharakteryzowano także dwa kodeksy maklerskie: *Zasady etyki zawodowej maklerów papierów wartościowych*, uchwalony przez VI Nadzwyczajny Zjazd Maklerów i Doradców oraz projekt *Kodeksu dobrej praktyki przedsiębiorstw maklerskich* opracowany przez Zespół Przedsiębiorstw Maklerskich.

Wnioski płynące z referatów i wypowiedzi dyskutantów można podzielić na trzy grupy: te, co do których panowała pewna jednomyślność, te, co do których stanowiska były krańcowo przeciwstawne, i te, co do których odczucia uczestników konferencji były ambiwalentne.

a. Ogólnie rzecz biorąc etyka i biznes to kategorie nieraz (zwłaszcza w praktyce) przeciwstawne. Etyczne postępowanie hamuje wzrost zysków, ale z drugiej strony jest pewną inwestycją powodującą wzrost zaufania do firmy. Etyka katolicka nie sprzyja rozwojowi kapitalistycznych tendencji w polskiej gospodarce, ale nie jest to zarzut w stosunku do etyki katolickiej, która z istoty odnosi się do rzeczywistości bardziej

złożonej i bogatszej niż rzeczywistość biznesu.

Wiele postaw nieetycznych wynika z braku rozeznania, co jest złe, a co moralnie obojętne. Kodeksy zawodowe po prostu uczą etycznego postępowania i są określonym drogowskazem dla tych, którzy chcą to zaakceptować. Oczywiście dotyczy to sfery nie objętej prawem.

Istnieją wypadki, które wydają się nie mieć w praktyce dobrego rozwiązania z etycznego punktu widzenia. Dotyczy to na przykład reprivatyzacji, gdzie żadne rozwiązanie nie wydaje się dobre i zgodne z etyką. I w takich sytuacjach jednak teoria sugeruje sposób zoptymalizowania skutków moralnych.

b. Gwałtowną dyskusję wzbudziła rola izb gospodarczych w ogóle oraz w kształtowaniu etyki biznesu. Czy izby są potrzebne i czy ich istnienie jest konieczne? W zasadzie chodziło o principia zwolenników *laissez faire*'izmu i interwencjonalizmu.

c. Powstało dość dużo pytań dotyczących różnic między moralnością a racjonalnością, na które zebrani nie potrafili dać satysfakcjonującej odpowiedzi. I tak chodziło na przykład o:

– problem, czy można „pracować brudne pieniądze” z Zachodu dla realizacji szczytnych celów w Polsce;

– handel bronią;

– granice między tym, co wolno, a tym, czego nie wolno (granica między upiększaniem a fałszowaniem, na przykład w handlu samochodami zamalowywanie rdzy farbą);

– kryptoreklamę: mimo, że o reklamie padło dużo niepocholebnych słów (zachodnia reklama nie mieści się w naszych odczuciach moralnych), to jednak kryptoreklama na zasadzie „sprzeda-

wania” się wszędzie i zawsze miała dużo zwolenników.

– luki prawne: kiedy korzystanie z luk prawnych jest moralnie obojętne? Czy rzeczywiście to, co nie jest zabronione, jest dozwolone? Czy istnieją

tu granice dopuszczalności? Czy przekracza je przeciętny człowiek, często humanista, który siadając na przykład do wypełniania PIT-ów szuka przede wszystkim luk prawnych, ażeby tylko zapłacić mniejszy podatek?